

Ryszard Wojciechowski

Spotkanie Prezesów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 4, 155-159

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. SPRAWY ORGANIZACYJNE
TOWARZYSTWA

Ryszard Wojciechowski

SPOTKANIE PREZESÓW ODDZIAŁÓW TOWARZYSTWA LITERACKIEGO
im. A. MICKIEWICZA

Organizowanie corocznych spotkań Prezesów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza było jednym z postulatów Zjazdu Towarzystwa w Białymstoku. Pierwsze takie zebranie zwołano do Warszawy na 21 listopada 1969 r. i poświęcono je omówieniu sytuacji, problemów i form pracy Towarzystwa. Obradom przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego, prof. E. Sawrymowicz, zaś dyskusję zagał dr R. Wojciechowski.

Próbował on wyciągać wnioski z działalności Towarzystwa w dwu ostatnich latach, które przyniosły w r. 1967 - 187, a w r. 1968 - 274 prelekcje. Liczba członków w tym okresie nieznacznie wzrosła z 910 do 990 członków, co wiąże się z możliwością wydawania "Rocznika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza" jako bezpłatnej premii dla jego członków. Równocześnie jednak spośród 26 Oddziałów zarejestrowanych w r. 1967 powyżej 10 prelekcji zorganizowało 10 Oddziałów Towarzystwa, a więcej niż 5 tylko 1 Oddział, natomiast w r. 1968 6 Oddziałów miało powyżej 10 odczytów, a 9 - więcej niż 5. Świadczy to o nierównomiernej pracy placówek Towarzystwa, czego dodatkowym potwierdzeniem jest fakt likwidacji na Zjeździe w Białymstoku Oddziałów w Inowrocławiu i Koszalinie. Wprawdzie na to miejsce powstały wcześniej placówki nowe: w Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim i Łomży, ale zamarła praca w Siedlcach, Kielcach, Szczecinie i Grudziądzu, a słabymi wynikami w działalności legitymują się Oddziały w miastach uniwersyteckich: Toruniu, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach czy Gdańsku.

Taki stan rzeczy przy 80.000 zł, którymi Towarzystwo dysponuje na akcję odczytową rocznie, narzuca wnioski, że winno ono albo koncentrować uwagę tylko na placówkach wykazujących się inicjatywą, albo dbać o równomierne organizowanie w każdej placówce po 4-5 odczytów rocznie, tyle bowiem gwarantują fundusze /80.000 zł.: 520 zł./ przeciętny koszt prelekcji /= 154 odczyty/. W przypadku pierwszym należałoby podporządkować się postulatowi Oddziałów, w drugim koordynować je planowo, troszcząc się przede wszystkim o cykle odczytowe i sesje naukowe jako imprezy efektowne, gromadzące dużą ilość słuchaczy, a więc popularyzujące i temat prelekcji i działalność Towarzystwa.

Wydaje się jednak, że niezależnie Oddziały powinny organizować odczyty własne, zwłaszcza o tematyce regionalnej, która następnie mogłaby być prezentowana bądź w osobnych publikacjach, bądź na łamach "Rocznika". Ciągłe atrakcyjne jako formy pracy są imprezy o charakterze klubowo-towarzyskim: dwugłosy historyka literatury i przedstawiciela dyscypliny pokrewnej, dyskusje o ciekawych spektaklach teatralnych czy ekranizacjach klasycznych utworów literackich.

Zdaniem dr. R. Wojciechowskiego, dyskusja powinna odpowiedzieć na pytanie, czy Towarzystwo znajduje się w okresie kryzysu, czy w sytuacji ustabilizowanej, ale będącej przejawem pewnej stagnacji. Wydaje się bowiem, że miejsce i rola Towarzystwa nie zmienia się od lat i albo uzna się taki stan rzeczy za zadowalający, albo trzeba będzie energiczniej szukać dla Towarzystwa nowych możliwości. Niewątpliwie odpowiedź wiąże się tutaj z analizą obecnej sytuacji w nauce o literaturze, która jako przedmiot działalności Towarzystwa uzależnia zakres, znaczenie i społeczny rezonans jego poczynań.

W każdym razie w sferze postulatów rysują się i tak problemy następujące: ściślejsza współpraca i udział członków Towarzystwa w organizowanych przez Instytut Badań Literackich i uniwersytety konferencjach i sesjach naukowych oraz szersza akcja popularyzowania Towarzystwa wśród nauczycieli polonistów, a nawet nawiązanie kontaktu ze szkolnymi i uniwersyteckimi kołami polonistów. Jako imprezy kameralne wciąż jeszcze nie są organizowane spotkania z autorami ciekawszych prac historyczno-literackich, a tematem wielkiego cyklu odczytów publicznych mo-

głoby stać się nowe spojrzenie na całą literaturę polską, ujawniające żywe elementy tradycji w kulturze współczesnej.

Plan wydawniczy Towarzystwa powinien zagwarantować regularne ukazywanie się "Rocznika" i przynajmniej 1 tomu Biblioteki Towarzystwa im. A. Mickiewicza rocznie oraz przewidywać możliwość okresowego ogłaszania prac regionalnych.

Przedmiotem troski organizacyjnej należałoby uczynić: rozpropagowanie działalności Towarzystwa za pośrednictwem radia i telewizji, wprowadzenie instytucji członków prawnych wspierających działalność Towarzystwa, przeanalizowanie możliwości podwyższenia składek członkowskich i honorariów za odczyty, ustanowienie odznaki przyznawanej zasłużonym członkom Towarzystwa, organizowanie na miejsce zamierających placówek nowych Oddziałów np. w Sandomierzu, Kaliszu, Radomiu, Puławach.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał prof. C. Zgorzelski, oponując przeciwko koncepcji ujednoczenia działalności Towarzystwa. Zdaniem Prezesa Lubelskiego Oddziału każda placówka winna wypracować właściwe dla siebie formy akcji odczytowej i przestrzegać, by była to popularyzacja na dobrym poziomie. Stąd prelekcje Towarzystwa nie mogą być zbyt naukowe, raczej związane z programem szkolnym, interpretujące trudny język literatury współczesnej. Byłoby nawet wskazane, aby ta forma pracy wyraziła się w cyklicznej, adresowanej do nauczycieli i młodzieży audycji telewizyjnej i by z czasem zebrane odczyty na temat, jak czytać i rozumieć literaturę składały się na osobny tomik Biblioteki Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza.

Myśl tę podzielił dr S. Kania, który proponował, aby książki takie montować z cykli prelekcji wygłaszanych dla nauczycieli. Prezes Oddziału w Zielonej Górze postulował także nagrywanie ciekawszych odczytów i w ten sposób prezentowanie ich kilkakrotne szerszemu audytorium. Zdaniem dr. Kani w Towarzystwie można obserwować pewną stagnację pracy i dla jej przezwyciężenia konieczne są częstsze spotkania z Zarządem Głównym i żywsza wymiana myśli. W planowej akcji Oddziału korzystna byłaby świadomość, jakim on rocznie może dysponować funduszem, jego zaś pomnożenie winno się dokonywać dzięki regionalnym sprzymierzeńcom Towarzystwa: Ośrodkom Metodycznym, regionalnym Towarzystwom naukowym, Wydziałom Propagandy Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych Partii, lokalnym Wydziałom Kultury.

Prezes Oddziału Toruńskiego, prof. B.Nadolski, opowiedział się również za popularno-naukową formą pracy Towarzystwa, zwracając uwagę na szkoły jako wdzięczne audytorium dla prelegentów. Popularno-naukowe sesje, uatrakcyjnione deklamacjami omawianych poezji, mogą spotkać się z żywszym oddźwiękiem, niż tradycyjne imprezy odczytowe.

Mgr F.Zahradnik na przykładzie swych doświadczeń w Cieszyźnie mówił o potrzebie dostosowywania działalności Towarzystwa do lokalnych potrzeb i warunków pracy, upominał się też o większą liczbę egzemplarzy "Rocznika" jako skutecznej formy propagandy Towarzystwa. W obu wypowiedziach, a także w wystąpieniu przedstawicielki Oddziału w Elblągu, mgr I.Pawowiczowej, powtarzało się stwierdzenie, jak wiele w działalności Towarzystwa znaczy inicjatywa i zaangażowanie osobiste, niestety, na ogół jednego tylko człowieka.

Opinię tę podzieliła dr S.Kratochwilowa, snując na marginesie wydanej przez Oddział w Przemyśle księgi o literaturze Ziemi Przemyskiej rozważania o trudnościach regionalnych badań naukowych. Zdaniem dr Kratochwilowej Towarzystwo powinno rozwijać akcję odczytową wśród młodzieży szkolnej, jako zaś inną formę pracy Przewodnicząca Oddziału Przemyskiego wymieniła współpracę Towarzystwa z Biblioteką Miejską i Klubem MPiK.

Dr Henryk Dubowik mówił o widocznym w Bydgoszczy nasyceniu życia kulturalnego imprezami konkurencyjnymi wobec skromnych form działalności Towarzystwa i o absorbujących obowiązkach zawodowych nauczycieli, którzy stanowią główną część członków Oddziału. Dlatego według dr. Dubowika łatwiej jest realizować plan odczytów opracowany centralnie, a jego korzyścią jest również możliwość ustalenia maksymalnie dogodnej dla prelegenta trasy wyjazdu nie tylko do jednej, lecz przynajmniej dwu placówek Towarzystwa.

Natomiast Przewodniczący Oddziału w Częstochowie, prof. mgr J.Mikołajtis, zaprezentował różnorodność form pracy kierowanej przez siebie placówki /badania regionalne i prace historyczno-literackie ogłaszane w "Komunikatach Naukowych" Oddziału, odczyty prelegentów lokalnych i przyjezdnych, wyjazdy z prelekcjami do miast w okolicach Częstochowy, sesje i cykle odczytów, wystawy itp./. Działalność taka, jak podkreślił Przewodniczący Oddziału, możliwa jest dzięki finansowej pomocy z róż-

nych lokalnych źródeł społecznych. Prof. J. Mikołajtis zwrócił też uwagę na nie dość, jego zdaniem, ścisły kontakt między Zarządem Głównym a Zarządem Oddziału, postulował, by Towarzystwo nawiązało współpracę z ZNP i tą drogą wpłynęło na korektury programu oświatowego z dziedziny literatury w radiu i telewizji.

Prezes Oddziału Towarzystwa w Warszawie, prof. Z. Libera, mówił o comiesięcznych odczytach w Oddziale, mimo znacznie poważniejszej konkurencji różnych imprez w stolicy, niż w innych miastach. Zastanawiał się on też nad kryzysem nauki o literaturze i wskazywał na organizowanie wycieczek literackich jako na atrakcyjną formę pracy Towarzystwa. Dr W. Łukszo /Łódź/ z ubolewaniem mówiła o zbyt małym napływie nowych członków do Towarzystwa, zaś dr M. Fidelus zreferował wyniki działalności Oddziału w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie rozwija się ona pomyślnie i pozwala nawet myśleć o zorganizowaniu nowej placówki w Radomsku.

Wbrew optymizmowi większości wystąpień wiceprezes Zarządu Głównego, doc. E. Jankowski, podzielił się z zebranymi swym niepokojem o przyszłość Towarzystwa, które, w opinii wiceprzewodniczącego, przeżywa wyraźny kryzys. Trudności organizacyjne, zanik rytmiczności w pracy większości Oddziałów, brak nowych inicjatyw i młodej, aktywnej kadry członków Towarzystwa są, jak stwierdził doc. E. Jankowski, przejawami trudnego do przezwyciężenia impasu Towarzystwa.

Na zakończenie obrad dr S. Świrko jako redaktor "Rocznika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza" przedstawił zawartość kolejnego zeszytu pisma i omówił jego plany na przyszłość.

Sprawozdawca nie może ukryć tu refleksji, że niewątpliwie słuszna inicjatywa zorganizowania tego rodzaju spotkań na pierwszym zebraniu nie przyniosła oczekiwanych wyników. Zbyt wiele było na nim wystąpień o charakterze sprawozdawczym. Zabrakło rzeczowej krytyki, polemiki, nowych pomysłów i inicjatyw, niezbędnych przecież dla wyraźnego ujrzenia perspektyw i zapewnienia rytmicznego rozwoju działalności Towarzystwa.